



Sygn. akt V KK 32/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 lipca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Józef Szewczyk (przewodniczący)

SSN Małgorzata Gierszon

SSN Andrzej Ryński (sprawozdawca)

Protokolant Barbara Kobrańska

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Jerzego Engelkinga,
w sprawie **D.K.**

oskarżonej z art. 177 § 2 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 23 lipca 2014 r.,

kasacji, wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Okręgowego w K.

z dnia 2 września 2013 r., zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w K.

z dnia 30 kwietnia 2013 r.,

1. uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w K. w postępowaniu odwoławczym;

2. zarządza zwrot opłaty kasacyjnej w kwocie 450 złotych na rzecz oskarżycielki posiłkowej I. K.

UZASADNIENIE

D. K. została oskarżona o to, że dnia 18 grudnia 2011 r. w miejscowości S., kierując samochodem osobowym marki Volkswagen Passat, umyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, iż jechała z niedopuszczalną prędkością około 61 km/h w miejscu gdzie obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/h i przyczyniła się do spowodowania wypadku drogowego pozbawiając się możliwości uniknięcia potrącenia pieszego J. S., który znajdując się w stanie nietrzeźwości (2,0 ‰ alkoholu we krwi), rażąco naruszając przepisy ruchu drogowego poruszał się w ciemności na jezdni i nie udzielił pierwszeństwa kierowanemu przez nią pojazdowi w następstwie czego doznał on urazu czaszkowo - mózgowego w postaci wielofragmentowego złamania kości podstawy czaszki, złamania kości sklepienia czaszki, stłuczenia mózgu, krwawienia nadtwardówkowego i krwawienia podpajęczynówkowego skutkujących jego zgonem na miejscu zdarzenia, tj. o przestępstwo z art. 177 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy w K. wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2013 r., uznał oskarżoną D. K. za winną popełnienia zarzucanego jej czynu i za to na podstawie art. 177 § 2 k.k. wymierzył jej karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. warunkowo zawiesił na okres próby 2 lat. Jednocześnie zasądził od oskarżonej D. K. na rzecz oskarżycielki posiłkowej I.K. kwotę 2.500 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, zaś na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w 1/2 części, za wyjątkiem opłaty.

Wyrok Sądu Rejonowego zaskarżył apelacją obrońca oskarżonej D. K., który zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a polegający na błędnym uznaniu, iż oskarżona swoim zachowaniem przyczyniła się do zaistnienia wypadku, podczas gdy wnikliwa ocena całego zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że D. K. nie sposób zarzucić objętego aktem oskarżenia czynu, albowiem sprawcą wypadku był zmarły J. S., a oskarżona nie posiadała obiektywnych możliwości do uniknięcia wypadku;
2. obrazę przepisów postępowania, która miała istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 167 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. poprzez nie przeprowadzenie przez Sąd I instancji z urzędu uzupełniającej opinii biegłego

względnie powołania innego biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych, w sytuacji, w której opinia biegłego M. J. jest istotnie sprzeczna z opinią sporządzoną przez biegłego C. K. w części dotyczącej przyjętego rodzaju oświetlenia samochodu m-ki VW Passat, co ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonej;

3. obrazę przepisu postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k., poprzez brak wyjaśnienia dlaczego w sytuacji, w której z przeciwnego kierunku nadjeżdżał inny pojazd nie mogło dojść do zjawiska olśnienia, które uniemożliwiłoby zauważenie pokrzywdzonego z niewielkiej odległości, co znacznie ogranicza możliwości obrony oskarżonej, w szczególności uniemożliwia podjęcie merytorycznej kontroli instancyjnej.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej D. K. od zarzucanego jej czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 2 września 2013 r., zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił oskarżoną D. K. od popełnienia zarzucanego jej przestępstwa z art. 177 § 2 k.k., a kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

Na podstawie art. 523 § 1 w zw. z art. 526 § 1 k.p.k. od powyższego wyroku Sądu odwoławczego kasację nie niekorzyść oskarżonego wniósł pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej I. K., który zaskarżonemu wyrokowi zarzucił rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie prawa procesowego, a w szczególności art. 7, 457 § 3 i 424 § 1 k.p.k. - polegające na dokonaniu przez Sąd II instancji nowych odmiennych ustaleń co do istoty czynu, dowolnej i sprzecznej z zebrany materiałem dowodowym oceny, sprowadzającej się do zakwestionowania sprawstwa D. K. opisanego w akcie oskarżenia i zakwalifikowanego jako przestępstwo z art. 177 § 2 k.k., niezgodnie z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, w szczególności przez:

a) uznanie dokonanej przez Sąd I instancji rekonstrukcji wypadków za prawidłową przy jednoczesnym wykazaniu błędności ustalenia co do przebiegu wypadku przyjętego w podstawie faktycznej skazania i przyjęciu w to miejsce nowego ustalenia, bez rozważenia faktu, wynikającego z opinii biegłych, co do

przekroczenia przez oskarżoną dozwolonej prędkości;

b) poczynienie przez Sąd II instancji błędnego ustalenia, że naruszenie przez oskarżoną prędkości administracyjnej jest niewystarczające do obiektywnego przypisania jej skutku, mimo, że to właśnie poruszanie się oskarżonej z prędkością wyższą od dopuszczalnej pozbawiło ją możliwości uniknięcia zderzenia z pokrzywdzonym w sytuacji, w której z niekwestionowanych przez Sąd II instancji opinii biegłych wynika coś zgoła przeciwnego, że gdyby oskarżona stosowała się w krytycznym czasie do nakazu jazdy z prędkością nie wyższą od prędkości dopuszczalnej, tj. jechała z prędkością 50 km/h, to do wypadku by nie doszło;

c) poczynienie przez Sąd II instancji błędnego ustalenia co do tego, jaki manewr obronny w realiach stanu faktycznego sprawy oskarżona obowiązana był wykonać, tj. przyjęciu, że był to manewr, jaki oskarżona faktycznie wykonała, podczas gdy z opinii biegłych i okoliczności sprawy jednoznacznie wynika, iż manewrem prawidłowym była jazda na wprost,

które to uchybienia doprowadziły Sąd odwoławczy do błędnego przekonania, że oskarżonej nie można przypisać sprawstwa wypadku i ostatecznie skutkowały zmianą wyroku Sądu I instancji oraz bezzasadnym uniewinnieniem oskarżonej przez Sąd odwoławczy od popełnienia zarzucanego jej przestępstwa.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w K. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Prokurator Prokuratury Okręgowej w K. oraz obrońca oskarżonej wnieśli o oddalenia kasacji jako oczywiście bezzasadnej zaś Prokurator Prokuratury Generalnej na rozprawie kasacyjnej wniósł o uwzględnienie wywiedzionej kasacji i poparł wniosek kasacyjny sformułowany przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Kasacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej okazała się częściowo zasadna.

Na wstępie należy zauważyć, że zaskarżone orzeczenie Sądu odwoławczego miało charakter reformatoryjny, albowiem Sąd ten w sposób odmienny od Sądu I instancji ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy,

zmienił wyrok Sądu Rejonowego skazujący D. K. za przestępstwo z art. 177 § 2 k.k. i uniewinnił ją od popełnienia tego czynu. Tym samym, Sąd Okręgowy w ramach kontroli instancyjnej wyroku Sądu Rejonowego przejął funkcje orzecznicze sądu I instancji, co spowodowało, iż uzasadnienie zaskarżonego wyroku powinno realizować ogólne wymogi uzasadnienia sądu *meriti*, określone w art. 424 § 1 k.p.k., a nie odnosić się jedynie do reguł uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego przewidzianych w art. 457 § 3 k.p.k. Sąd odwoławczy powinien wskazać, w aspekcie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego ujawnionego na rozprawie i ocenionego według standardów wyznaczonych dyspozycją art. 7 k.p.k., jakie fakty uznał za udowodnione, a jakie za nieudowodnione oraz którym dowodom, i w jakim zakresie, dał wiarę, a którym wiarygodności odmówił, i dlaczego.

Analiza treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku pozwala twierdzić, że Sąd odwoławczy uniewinniając oskarżoną nie poczynił w sprawie jednoznacznych ustaleń faktycznych oraz nie dokonał kompleksowej analizy materiału dowodowego, a w szczególności opinii biegłych z dziedziny techniczno - kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych C. K. i M. J. uzupełnionych opiniami biegłych medyków sądowych C. Ż. i J. K. oraz nie przeprowadził analizy zeznań bezpośredniego świadka zdarzenia R. K. – pasażera samochodu kierowanego przez oskarżoną, który wypowiadał się na temat zachowania na drodze pieszego J. S. Dlatego też należy zgodzić się ze skarżącym, że Sąd odwoławczy w sposób rażący naruszył dyspozycję art. 424 § 1 k.p.k.

Odtworzenie zachowania pokrzywdzonego w krytycznym czasie ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem sposób poruszania się J. S. bezpośrednio przed wypadkiem drogowym, determinował zachowanie D. K. od momentu, gdy dostrzegła pieszego wchodzącego na pas jezdni, którym poruszał się kierowany przez nią pojazd. Sąd Okręgowy ustalając tę okoliczność popadł w sprzeczność, ponieważ początkowo przyjął, że w krytycznym czasie pokrzywdzony stał na kolizyjnym pasie jezdni (s. 4 uzasadnienia SO). Natomiast w dalszej części uzasadnienia uznał, że poczynienie przez biegłego M. J. założenia, iż pokrzywdzony stał w miejscu, stanowiło jedynie hipotezę, bowiem nie można wykluczyć innego zachowania się pieszego zwłaszcza, gdy uwzględni się jego dość

znaczny stan nietrzeźwości (s. 5 uzasadnienia SO). Oznacza to, że Sąd Okręgowy nie ustalił, czy w momencie kolizji pieszy stał na pasie jezdni, czy też poruszał się w kierunku jej środka, co nie pozwalało na jednoznaczną ocenę prawidłowości podejmowanych przez D. K. manewrów obronnych. Zatem, należy uznać za przedwczesne zaakceptowanie przez Sąd odwoławczy jako poprawnego manewru hamowania pojazdu przez oskarżoną z jednoczesnym skrętem w prawo, w kierunku pobocza jezdni celem ominięcia pieszego, skoro brak jest stanowczych ustaleń co do zachowania pieszego w powstałej sytuacji drogowej (s.5 uzasadnienia). Biegły M. J., przy uwzględnieniu statycznej pozycji pokrzywdzonego uznał ten manewr za całkowicie irracjonalny, skoro doprowadził on do skręcenia auta w kierunku wchodzącego na jezdnię (bądź też już na niej przebywającego) mężczyzny, przyjmując, iż szansę na ominięcie przeszkody dawało wykonanie skrętu w lewo, w kierunku środka jezdni, nawet przy uwzględnieniu faktu, że z przeciwnej strony nadjeżdżał inny pojazd. (k. 213).

Należy podkreślić, że Sąd odwoławczy nie wyjaśnił dlaczego przyjął, że założenie biegłych, iż pokrzywdzony stał na jezdni bezpośrednio przed jego potrąceniem stanowiło jedynie niczym nie popartą hipotezę, skoro wykazali oni zasadność swojego stanowiska. Z treści opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej C. Ż. wynika, że pokrzywdzony w momencie wypadku znajdował się w obrysach przodu pojazdu, w okolicy jego lewej przedniej części, w pozycji pionowej, wyprostnej, zwrócony lewym nieco tylnym bokiem, co sugeruje, że przekraczał jezdnię z prawej na lewą stronę, zaś rozmieszczenie obrażeń pozwalało biegłemu stwierdzić, że pieszy mógł stać (mógł się zatrzymać) podczas potrącenia (k.84-85). Podobne wnioski wyprowadził na podstawie zakresu i charakteru obrażeń ciała pieszego ujawnionych w protokole oględzin zewnętrznych i sekcji zwłok oraz uszkodzeń pojazdu biegły medyk sądowy J. K., który wydawał wspólną opinię z biegłym z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych M. J. Z opinii tej wynika, że usytuowanie obrażeń kończyn dolnych wskazuje, iż mężczyzna w momencie potrącenia najprawdopodobniej stał, zatrzymując się przed zderzeniem z pojazdem (k.212). Również świadek R. K. obserwując pieszego dostrzegł jego statyczne zachowanie na jezdni („...W pewnej chwili zauważyłem na jezdni w światłach naszego samochodu osobę ustawioną lewym bokiem do nas, ubraną na ciemno lub

szaro, był on na środku naszego pojazdu i w niewielkiej odległości od nas, wydaje mi się, że chciał przejść przez jezdnię na drugą stronę...” k.34 v). Sąd Okręgowy dopuszczając możliwość, że pieszy w krytycznym czasie pozostawał cały czas w ruchu, nie wyjaśnił czy wskazane dowody sprzeciwiają się tej tezie. Na marginesie należy zauważyć, że kontynuowanie przez pieszego przechodzenia przez jezdnię na drugą stronę ulicy narażało go nie tylko na potrącenie przez samochód oskarżonej, ale także przez pojazd jadący z przeciwnej strony, o którym wspominała D. K. Dlatego wydaje się prawdopodobne, iż widząc obydwa pojazdy, mimo nietrzeźwości, pokrzywdzony dostrzegł to zagrożenie i zdecydował się zatrzymać.

Wskazane uchybienia w ocenie materiału dowodowego nie pozwalają również zaakceptować stanowiska Sądu odwoławczego, że przyjęty przez biegłych wariant uniknięcia wypadku poprzez możliwość zatrzymania pojazdu kierowanego przez oskarżoną przed pieszym, gdyby jechała ona z prędkością dopuszczalną, stanowi jedynie hipotezę opartą na założeniu określonego zachowania pieszego na drodze, z tego powodu, że nie mogło ono zostać obiektywnie zweryfikowane (s.3 uzasadnienia SO). Przecież Sąd Okręgowy nawet nie podjął próby skontrolowania prawidłowości ustaleń Sądu I instancji w tym zakresie, skoro zaniechał analizy przywołanych wyżej dowodów.

Obydwie opinie biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych są zgodne co do tego, że oskarżona w chwili wypadku poruszała się swoim samochodem z prędkością nie mniejszą niż 61 km/h, która przekraczała dopuszczalną w miejscu zdarzenia prędkość wynoszącą 50 km/h. Przekroczenie prędkości administracyjnie dozwolonej, a tym samym zignorowanie nakazu przewidzianego w art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym (tekst jedn.: Dz. U. z 2012 r. poz. 1137 z późn. zm.), nie zawsze powoduje powstanie stanu zagrożenia na drodze, chociaż respektowanie tego przepisu, zwłaszcza w warunkach nocnych i przy zmniejszonej widoczności, jest podstawowym obowiązkiem każdego kierowcy, ponieważ prędkość ta zapewnia należyte panowanie nad pojazdem. Dlatego słusznie Sądy obu instancji badały czy oskarżona miała możliwość zatrzymania samochodu przed przeszkodą, którą stanowił pozostający na jezdni pieszy, gdyby poruszała się z prędkością

dopuszczalną. Zagadnienie to nie zostało jednak dostatecznie wyjaśnione ze względu na różnice w opiniach biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych. Biegły C. K. błędnie przyjmując iż samochód oskarżonej był wyposażony w żarówki typu H 7 ustalił, że D. K. w światłach pojazdu zauważyła przeszkodę z odległości 39 m (k.89), natomiast droga zatrzymania jej samochodu z prędkości 50 km/h wynosiła zdaniem tego biegłego 36,3m (k.90). Z kolei biegły M. J. trafnie ustalił, że samochód VW Passat, którym kierowała oskarżona nie był wyposażony w żarówki halogenowe „H-7” lecz posiadał światła mijania w postaci reflektorów soczewkowych, zaopatrzonych w żarówki wyładowcze (tzw. „żarniki”), które zapewniały lepszą widoczność prawego pasa ruchu i prawego pobocza, przez co umożliwiały znacznie wcześniejsze zauważenie pieszego aniżeli reflektory konwencjonalne (k. 212). Mimo tego przyjął, że odległość z której oskarżona zauważyła pieszego wynosiła 34,6 m (str.73 k.281), co oznacza, że była ona krótsza od tej jaką określił biegły C. K. Natomiast drogę całkowitego wyhamowania samochodu oskarżonej z prędkości 50 km/h biegły M. J. wyliczył na 33,5 metra (k. 292). O ile rozbieżności w wyliczeniach biegłych w zakresie odległości z jakiej oskarżona zauważyła znajdującego się na jezdni pieszego można wytłumaczyć różnicami jakie wynikały z przyjętego przez nich rodzaju oświetlenia pojazdu oskarżonej, to nie wyjaśniono dlaczego biegli, przy uwzględnieniu identycznych warunków drogowych i takich samych parametrów jezdnych samochodu oskarżonej, podawali różne długości drogi zatrzymania pojazdu, przy jego hipotetycznej prędkości 50 km/h. Przyjmując jeden z wariantów analizy porównawczej opinii biegłych, w którym bierze się pod uwagę, że ustalenia biegłego M. J. w zakresie oświetlenia pojazdu były bardziej precyzyjne od tych jakie poczynił drugi biegły i doprowadziły do przyjęcia, że odległość z której oskarżona zauważyła w reflektorach swojego pojazdu pokrzywdzonego wynosiła 34,6 m, oraz uwzględniając długość drogi zatrzymania samochodu VW Passat wyliczonej przez biegłego C. K. dla prędkości 50 km/h na 36,3 m, możemy wnioskować, że również przy prędkości 50 km/h oskarżona nie mogłaby wyhamować swojego pojazdu przed przeszkodą. W związku z tym wskazane wyżej wyliczenia biegłych wymagają dodatkowej analizy sądu odwoławczego, ewentualnie połączonej z konfrontacją samych biegłych, dla wyjaśnienia występujących w ich opiniach rozbieżności.

Zwraca np. uwagę, że przy dokonaniu stosownych wyliczeń matematycznych długości drogi niezbędnej do zatrzymania samochodu VW Passat, biegli przyjmowali różne wartości w zakresie czasu narastania opóźnienia hamowania w układzie hamulcowym pojazdu oskarżonej (k. 89 - 90, 292).

Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, że Sąd odwoławczy w sposób rażący naruszył art. 7 k.p.k., skoro nie dostrzegł ważkich dowodów zebranych w sprawie, np. medycznej części wydanych opinii biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków, czy też zeznań świadka R. K., oraz przeprowadził niepełną ocenę tych opinii, które to uchybienia przełożyły się na wskazane wyżej błędy natury faktycznej, a co za tym idzie miały istotny wpływ na treść wyroku.

Wbrew stanowisku wyrażonemu przez obrońcę oskarżonej w odpowiedzi na kasację należy zastrzec, że podniesienie w skardze kasacyjnej zarzutu złamania zasady swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.) kierowane samodzielnie i bezpośrednio do orzeczenia sądu odwoławczego było w tej sprawie dopuszczalne, skoro zaskarżony wyrok miał charakter reformatoryjny (zob. postanowienie SN z dnia 27 września 2013 r., II KK 235/13, LEX nr 1375773).

Zgodzić się należy z autorem kasacji, że art. 13 ust. 2 ustawy- Prawo o ruchu drogowym zezwalał pieszemu przechodzić jezdnię w miejscu zdarzenia, skoro z protokołu oględzin i dokumentacji fotograficznej (k. 2-4, 60-67) nie wynika, aby w odległości od tego miejsca nie przekraczającej 100 metrów było przejście dla pieszych lub skrzyżowanie. Skarżący nie dostrzega jednak, że zgodnie z ust. 3 art. 13 p.r.d. przechodzenie przez jezdnię poza przejściem dla pieszych, jest dozwolone tylko pod warunkiem, że nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub utrudnienia ruchu pojazdów. Nadto pieszy jest obowiązany ustąpić pierwszeństwa pojazdom i do przeciwległej krawędzi jezdni iść drogą najkrótszą, prostopadle do osi jezdni. Analiza przebiegu zdarzenia wskazuje, iż nietrzeźwy J. S. swoim zachowaniem naruszył ten przepis. Dlatego zgodzić się należy z opiniami biegłych, że bezpośrednią przyczyną wypadku było rażąco sprzeczne z zasadami ruchu drogowego zachowanie się pieszego J. S. wynikające z faktu jego pokonania w ciemności części pasa jezdni na przestrzeni 0,6 – 0,7 m i nieudzielenia pierwszeństwa pojazdowi, które wywołało stan zagrożenia na drodze (k. 91, 334-334v). Powstałą w ten sposób sytuację drogową komplikował dodatkowo fakt, że

oskarżona bacząc na zachowanie pokrzywdzonego musiała przy próbie neutralizacji stanu zagrożenia uwzględniać, iż z przeciwka nadjeżdżał inny pojazd. Należy również zauważyć, że D. K. ze względu na brak oświetlenia pobocza zauważyła pokrzywdzonego dopiero gdy wchodził na jezdnię, zatem wcześniej nie mogła rozpoznać zamiaru niewłaściwego zachowania się przez pieszego, co miało znaczenie dla funkcjonowania w tym konkretnym zdarzeniu zasady ograniczonego zaufania sformułowanej w art. 4 p.r.d., jako podstawy normatywnej działania oskarżonej w odniesieniu do innych uczestników ruchu drogowego (zob. postanowienie SN z dnia 6 lutego 2013 r., V KK 264/12, LEX nr 1293867).

Nie oznacza to jednak, że oskarżonej nie można przypisać popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 k.k., o ile czynności dowodowe dokonane w ponownym postępowaniu odwoławczym, według wytycznych zamieszczonych w niniejszym uzasadnieniu oraz kompleksowa analiza zgromadzonych w sprawie dowodów pozwolą na ustalenie, że pomiędzy przekroczeniem przez oskarżoną dopuszczalnej w miejscu zdarzenia prędkości administracyjnej, bądź też ewentualnym błędem w wyborze manewru obronnego, a skutkiem w postaci śmierci pokrzywdzonego występuje związek przyczynowy. Nadto dla obiektywnego przypisania skutku oskarżonej konieczne jest wykazanie, że jej zachowanie w powstałej sytuacji drogowej w sposób nieakceptowalny oraz istotny zwiększało zagrożenie dla dobra prawnego, które powstało jako wynik zachowania pokrzywdzonego, będącego w krytycznym czasie współuczestnikiem ruchu. Należy podkreślić, że orzecznictwo Sądu Najwyższego dopuszcza aby współodpowiedzialnymi za wypadek drogowy mogło być dwóch lub więcej uczestników ruchu drogowego, z zastrzeżeniem przypisania im tylko takiego skutku, jaki został przez nich spowodowany poprzez chociażby nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu (zob. wyroki SN: z dnia 8 kwietnia 2013 r., II KK 206/12, Biul.PK 2013/4/7-16 i z dnia 9 stycznia 2012 r., V KK 121/11, LEX nr 1119577).

Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w postępowaniu odwoławczym. Zarządzenie o zwrocie uiszczonej opłaty od kasacji oparto na podstawie art. 527 § 4 k.p.k.

